

**Monika Grzelka, Agnieszka Kula**  
*Przytoczenie w przekazie medialnym*

Poznań 2012, ss. 290

Monika Grzelka i Agnieszka Kula, rozpoczynają dyskurs dotyczący kwestii przytoczenia<sup>1</sup> w przekazie dziennikarskim od wyjaśnienia zjawiska iluzoryczności świata przedstawianego we współczesnych mediach. Jest to, zdaniem Auterek, iluzoryczność dwojakiego rodzaju. Z jednej strony polega ona na kreacji wizerunku wszechwiedzącego dziennikarza. Jest to wszechwiedza pozorna, gdyż w rzeczywistości pracownik redakcji telewizyjnej „zdaje relację z czyjegoś mówienia, przedstawia zapisane gdzieś analizy, utrwalone już fakty” (*Wstęp*, s. 8). Twórcy komunikatów medialnych posilkują się m. in. wypowiedziami swoich rozmówców, krajowymi i światowymi serwisami informacyjnymi, Internetem, tekstami drukowanymi „wpisując się w ten sposób w zglobalizowaną mediasferę, sferę informowania wtórnego, zapośredniczonego” (*Wstęp*, s. 7). Z drugiej zaś, owo złudzenie opiera się na świadomej manipulacji przedstawianymi wiadomościami bowiem koncepcja informowania zależy „od przyjętego w nich wyobrażenia człowieka i świata, realizuje więc interesy władzy lub właścicieli i wspomaga utrwalenie ideologii lub osiągnięcie założonych celów (...). Dziennikarskie praktyki cytowania są wynikiem polityki informacyjnej poszczególnych redakcji, są także uzależnione od właściwości medium” (*Wstęp*, s. 9).

W przekonaniu M. Grzelki i A. Kuli, cytaty – niezależnie od typu czy struktury medium, orientacji, celów oraz założeń – stają się konstytutyw-

---

<sup>1</sup> Tzn. „intencjonalnego włączenia do tekstu własnego słów nie pochodzących od nadawcy głównego powstałych w pierwotnej sytuacji komunikacyjnej”, *Wstęp*, s. 14. Badaczki wymiennie stosują również określenia: cytat oraz cudze słowa, niezależnie od ich postaci formalnej.

nym składnikiem przekazu medialnego spełniającym określone zadania. Zdaniem badaczek, przytoczenie niejednokrotnie pełni funkcję gatunko-twórczą, chociażby wobec tekstów, których istnienie jest uwarunkowane korzystaniem z mowy wprost, na przykład: wywiadu prasowego, chatu, debaty, dyskusji czy talk-show. W odniesieniu do tego typu komunikatów dziennikarze wykorzystują cytaty w mowie niezależnej. Z kolei w gatunkach publicystycznych, zwłaszcza komentarzu czy polemice stosowane jest najczęściej przytoczenie w mowie zależnej.

M. Grzelka i A. Kula, znacznie rozszerzają tradycyjną interpretację zastosowań cudzych słów wykorzystywanych przez dziennikarzy, zwłaszcza w komunikatach o charakterze powiadomienia o czymś. Według nich, przytoczenie nie tylko dokumentuje, czy uprawdopodobnia, ale również ozdabia, uatrakcyjnia, „rytualizuje” przestrzeń tekstową (s. 271). Stąd też, poza nadrzędnymi funkcjami przytoczenia, czyli: prezentacyjną, uwiarygodniającą, retoryczną, dokumentacyjną (i sprzężonymi z nią: kontrastywną – odnajdywaną na płaszczyźnie „cytowany – cytowany”, substancyjną – gdzie przytoczenie w postaci mowy niezależnej zastępuje dziennikarski komentarz, ekplanacyjną – w której cytaty służą eliminacji niejasności oraz wątpliwości, nierzadko zawiera uzasadnienie i argumentowanie stanowiska) oraz egzemplifikacyjną („wypowiedź jest przykładem, próbką typowej postawy, oceny, typowego sposobu myślenia przedstawiciela danej grupy”, s. 102), autorki wymieniają cele: ornamentacyjne, ekspresyjne oraz alegacyjne<sup>2</sup> („wszelkie odwołania tekstowe, nie łączące się z żywiołem dialogiczności”, s. 104–107). Z przeprowadzonych przez M. Grzelkę i A. Kulę wnikliwych analiz wynika, że o zróżnicowaniu funkcjonalnym przytoczeń decyduje przede wszystkim „wielość grup osób, którym dziennikarz w informacji udziela głosu” (s. 271). Wśród postaci mówiących (kategorie wypowiadających się osób należy zdecydowanie oddzielić od bohaterów przekazów medialnych). Badaczki wyróżniają: uczestników, świadków, ekspertów-praktyków, ekspertów-teoretyków oraz przeciętnych Kowalskich. Status osób wypowiadających się w tekście medialnym nie jest elementem stałym – role są dynamiczne, „funkcjonalizują się każdorazowo w momencie powstawania dziennikarskiego materiału informacyjnego” (s. 111).

---

<sup>2</sup> Autorki stosują termin alegacja za M. Głowińskim, *O intertekstualności*, [w:] tegoż, *Poetyka i okolice*, Warszawa 1992, s. 87–124.

Powyższymi względami tłumaczyć należy fakt, że cudze słowa w przestrzeni medialnej funkcjonują nie tylko jako mowa niezależna, zależna czy pozornie zależna, ale również pozornie niezależna, znarratyzowana, modalizacja przytoczenia oraz wysepki tekstowe (in. wysepki dosłowności, wyrażenia cudzysłowowe).

Zdaniem autorek, artykułowanie bezpośrednio, czy też włączenie wypowiedzi w dziennikarski przekaz stanowi jedynie tło informacji. W centrum wiadomości zawsze znajduje się człowiek. Antropocentryzm, w przeświadczeniu M. Grzelki i A. Kuli, jest „podstawą pisana o przytoczeniu” (s. 146). Media, funkcjonujące w przestrzeni publicznej, pełnią bowiem rolę pośrednika pomiędzy sferą prywatną (rodzinną, na którą składają się również relacje sąsiedzkie, między znajomymi, przyjaciółmi) a sferą instytucji (budują subsystemy polityczny i ekonomiczny, regulujące funkcjonowanie jednostek i całego społeczeństwa). Relacje te determinują dziennikarską decyzję: komu, kiedy i w jakim celu udziela on głosu w swoich tekstach.

Zjawisko relacjonowania cudzej mowy, którego tekstowym ekwiwalentem w przekazie medialnym jest przytoczenie zostało w pracy omówione z różnych perspektyw: począwszy od kwestii definicyjnych (rozdział pierwszy: *Gramatyka przytoczenia*, s. 17–36), poprzez opis zjawiska intertekstualności, dokładniej przytoczenia w aspekcie retorycznym, w języku nauki, w tekście artystycznym, w mediach opiniotwórczych (rozdział drugi: *Pomiędzy tekstami*, s. 37–58), skończywszy na analizie wpływu cudzych słów w kontekście gatunków dziennikarskich, zwłaszcza na semantykę przekazów o charakterze informacyjnym (rozdział trzeci: *Przytoczenie a gatunki dziennikarskie*, s. 59–84 i czwarty: *Przytoczenie w informacji*, s. 85–146).

Autorki w sposób jednoznaczny dowodzą celowości badań nad cytatami, które według nich zajmują marginalne miejsce w pracach językoznawczych. Z ich obserwacji wynika, że problematyka stosowania słów nie swoich (w tym także słów własnych traktowanych jako cudze) w ujęciu tradycyjnym, przede wszystkim w podręcznikach, głównie dotyczących składni, jeśli w ogóle jest omawiana (bo jako pojęcie wymagające określenia osób mówiących poprzez analizę planów narracyjnych wykracza poza obszar badań syntaktycznych<sup>3</sup>), to twórcy prac o charakterze

---

<sup>3</sup> Por. T. Brajerski, „Przytoczenie” nie jest jednostką składniową, „Roczniki Humanistyczne KUL” 1966, t. 14, s. 75–96.

dydaktycznym przedstawiają ją enigmatycznie. Zagadnienie przytoczeń pojawia się głównie w partiach dotyczących tzw. lingwistyki tekstów<sup>4</sup>.

M. Grzelka i A. Kula postulują poza tym konieczność ujednoczenia nomenklatury związanej z funkcjonowaniem cudzych słów w tekście. Ich zdaniem, rozpiętość struktur czy raczej formuł stosowanych synonimicznie do terminu mowa przytaczana (zwłaszcza w tekście pisanim) „rozciga się od diegetyczności (mowa znarratywizowana, suchy raport o tym, że wydarzenie główne miało miejsce) po mimetyczność (mowa niezależna, mowa pozornie niezależna)” (s. 29). Autorki, w celu zobrazowania różnorodności terminologicznej przywołują prace takich badaczy, jak: Z. Klemensiewicz, T. Heinermann, W. Górny, K. Wóycicki, Ch. Bally, J. Authier, A. Banfield, M. Bachtin, G. Genette, A. W. Labuda, E. Biradzka, R. Grzegorzyczkowa, H. Wróbel, W. Tomasik, W. Wołoszynow, Z. Saloni, M. R. Mayenowa. W tej materii, M. Grzelka i A. Kula odważnie formułują swoje konkretne nowatorskie postulaty. Dotyczą one dwóch zagadnień. Po pierwsze specyfiki didaskaliów<sup>5</sup>, tj. wypowiedzi wprowadzających („wypowiedzi o wypowiedzi”, s. 150) zarówno konstrukcyjnie, „jak i semantycznie podporządkowanych określone mu sensowi globalnemu” (s. 152), tzn. przede wszystkim pełniących funkcję spajającą (gdyż włączają cytaty do tekstu głównego i zabezpieczają tym samym wiadomość przed dezintegracją) oraz niosących informacje o elementach sytuacji komunikacyjnej (np. wyjaśniają pochodzenie cytatu lub kontekst). Po drugie, zajmują się kwestią cytatów o strukturze mowy niezależnej, w znaczący sposób wpływających na formę wypowiedzi pierwotnej.

Kwestii pierwszej został poświęcony obszerny i bardzo ciekawy poznawczo rozdział piąty: *Implementacja przytoczenia. Didaskalia* (s. 147–222). Autorki, w oparciu o badania K. Kleszczowej<sup>6</sup>, sytuują didaskalia w szerokim kontekście komunikacyjnym. Tak przyjęte założenie otwiera per-

<sup>4</sup> Zob. W. Górny, *Składnia przytoczenia w języku polskim*, Warszawa 1966, s. 279–405; S. Jodłowski, *Podstawy składni polskiej*, Warszawa 1976, s. 212–215; M. Jaworski, *Podręczna gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1987, s. 180–182.

<sup>5</sup> Termin z zakresu teatologii oraz teorii dramatu. Z analiz M. Grzelki i A. Kuli wynika, że didaskalia zwykle są zdominowane przez przytoczenie znaczeniowo i kompozycyjnie. Zdaniem autorek książki, oddzielenie obu sekwencji niweczyłoby sens. „Często jednakże – dowodzą Badaczki – obserwuje się w tekstach przeciwwagę didaskaliów nad wprowadzonymi przez nie cudzymi słowami, wprowadzenia te nierzadko są obszerniejsze niż cytaty, a i semantycznie dominują nad nimi”, s. 154.

<sup>6</sup> K. Kleszczowa, *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiana znaczeń*, Katowice 1989.

spektywę badawczą, która pozwala nie tyle włączyć do analizy czasowniki mówienia, postrzegania czy myślenia jako najważniejsze wykładniki metatekstu w didaskaliach (tzw. centrum didaskaliczne), ile rozpatrywać je ze względu na użycia tekstowe (kontekst, w którym czasowniki z tej grupy zostały użyte i funkcję, jaką w nim pełnią), a nie ich systemowe znaczenia. Zabieg ten umożliwia wskazanie większego zróżnicowania w ramach omawianej kategorii. Badaczki, bazując na użyciu tego typu jednostek w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych i otoczeniu tekstowym, wyróżniają trzy grupy czasowników mówienia: *sensu stricto*, kontekstowe i metonimiczne.

Poza tym M. Grzelka i A. Kula w tej części pracy dokonują przejrzystej klasyfikacji didaskaliów. Typologie odnoszące się do tekstu wprowadzającego, proponowane przez Autorki książki, wykorzystują kryterium tematyczne oraz lokalizacji względem cudzych słów.

M. Grzelka i A. Kula, dokonując tematycznego podziału objaśnień, wprowadzają rozróżnienie na didaskalia: przekazu słownego (informacje o niektórych aspektach sytuacji mówienia oraz odnośniki do samego cytatu), okoliczności towarzyszących mówieniu (ze szczególnym uwzględnieniem miejsca i czasu) oraz osób (z podtypami: didaskalia atrybucyjne – wskazujące bezpośrednio na samo mówienie i osobę, której aktywność werbalna poskutkowała przytoczeniem, pozawerbalne – odnoszące się do właściwości prozodycznych wypowiedzi oraz kinezyczne – informujące o kodzie ruchowym, którym ludzie zwykle bezwiednie operują podczas aktu komunikacji). Przeglądowe ujęcie dziennikarskich wskazówek kończy kwestia ich funkcji. Badaczki, za A. W. Labudą<sup>7</sup>, omawianym strukturom przypisują dwojakie role: sytuującą (fabularyzowanie jest ich podstawową właściwością) oraz amplifikującą, odnoszącą się do cech wypowiedzi (w formie powiększenia lub pomniejszenia).

Autorki pracy dowodzą również, że dziennikarskie didaskalia jako sekwencje przekazu, które odnoszą się do elementów niewerbalnych określonego wydarzenia słownego, mogą być lokowane w różnorodnych miejscach. M. Grzelka i A. Kula, pozycje te określają względem przytoczenia oraz wyszczególniają sześć następujących grup: lokalizacja otwierająca – umieszczona przed cytatem (cudze słowa pojawiają się po didaskaliach; antypozycja didaskaliów sugeruje, że informacje z wprowa-

---

<sup>7</sup> A. W. Labuda, *Citation, commentaire et autocommentaire du narrateur*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1972, XV, 2, s. 37–51.

dzenia są istotniejsze, „podkreśla ich prymarność, lub też sygnalizuje ich czysto informacyjny, porządkujący charakter”, s. 168–169), lokalizacja zamykająca – sytuująca didaskalia po przytoczeniu (jest to z reguły zabieg strategiczny: „nadawca nie ujawnia od początku źródła informacji, co najpierw sprawia wrażenie, że słowa cytowane pochodzą od dziennikarza, a dopiero po dalszej lekturze ujawnia się nadawca faktyczny”, s. 170), lokalizacja wewnętrzna – didaskalia umieszczane są wewnątrz cytatu (są one wówczas „oplecione cudzymi słowami”, s. 170), lokalizacja otaczająca – służąca delimitacji tekstu (licząca kilka zdań „rama dla cytatu”, s. 172), lokalizacja przepleciona – kolekcje przytoczeń, w których didaskalia przeplecione są z cytatami (didaskalia są często zredukowane do czasownika mówienia) oraz lokalizacja mieszana, czyli kolekcje przytoczeń obudowanych kolekcją didaskaliów pojawiających się w rozmaitych pozycjach.

W kwestii drugiej, badaczki wypowiadają się w rozdziale szóstym zatytułowanym *Weryfikacja cytatu* (s. 223–257), dokładniej w części traktującej o relacji tekst źródłowy – tekst dziennikarski (s. 246–250) oraz podrozdziale dotyczącym mowy niezależnej przeformułowanej (s. 250–257). Odautorski przegląd relacji tekst źródłowy – tekst dziennikarski ujawnia kilka nowych właściwości cytatów. M. Grzelka i A. Kula, posługując się kryterium dokładności relacji stosowanym także przez badaczy omawiających sposoby przytaczania we francuskich tekstach (dziennikarskich i artystycznych), wyróżniają trzy grupy cytatów: dosłowne (naśladowcze), przeformułowane (z modyfikacjami składniowymi czy stylistycznymi; zazwyczaj stanowiące streszczenie wypowiedzi pierwotnej) oraz mieszane („zawierające oba elementy: dosłowny i przekształcony”, s. 246). Badaczki zwracają szczególną uwagę na cytaty o strukturze mowy niezależnej będące jednocześnie znaczącymi przekształceniami wypowiedzi pierwotnej, w żaden sposób niesygnalizowane w tekście przytoczenia ani w jego otoczeniu, jako „reprezentację liczną i jednocześnie niemieszczącą się w dotychczasowych klasyfikacjach” (s. 250) i w odniesieniu do tej grupy cytatów proponują zarezerwowanie terminu „pseudocytat”, dotychczas stosowanego w literaturze językoznawczej jako synonim określenia „mowa pozornie niezależna”.

Pracę zamyka rozdział siódmy: *O przytoczeniu statystycznie* (s. 259–268) będący próbą analizy badanych zjawisk nie z perspektywy jakościowej (zgodnie z praktyką wykorzystywaną zarówno w literaturze medioznawczej, jak i językoznawczej) lecz ilościowej.

Niekwestionowanym atutem analizowanej rozprawy jest jej otwarty charakter. Celem, jaki przyświecał autorkom nie było bowiem dokonanie podziałów zupełnych (ramowo zamkniętych, skończonych), a przedstawienie problematyki przytoczenia „ze świadomością obszarów nieustalonych i czekających na weryfikację” (*Wstęp*, s. 14).

Omawianą publikację traktować należy zatem – respektując przede wszystkim intencje autorek – jako tekst postulatywny, w którym badaczki apelują o: kategoryzację osób mówiących w przekazie medialnym, pogłębienie badań pseudocytatu, zjawiska polifoniczności najnowszych przekazów medialnych, związków między lokalizacją didaskaliów a aspektem illokucyjnym oraz relacji mowy niezależnej i zależnej we współczesnym tekście dziennikarskim (*Zakończenie*, s. 269–273).

W omawianej pracy został przeanalizowany obszerny i zróżnicowany materiał językowy. M. Grzelka i A. Kula, do egzemplifikacji wykorzystały werbalne przekazy medialne z lat 1989–2012 (z przewagą wydarzeń najnowszych). Za podstawowe źródła informacji tekstowych autorki uznały dzienniki i tygodniki (zarówno wersje drukowane, jak i elektroniczne) oraz nagrania serwisów informacyjnych radiowych i telewizyjnych.

Analizowana rozprawa nie należy do łatwych w odbiorze. Skierowana jest przede wszystkim do językoznawców-fachowców, czytelników-erudytów. Hermetyczny sposób opisu analizowanego zagadnienia dla przeciętnego użytkownika języka polskiego, nawet studentów kierunków medjoznawczych, polonistycznych oraz kulturoznawczych, czy doktorantów stanowić może poważne utrudnienie w percepcji tej interesującej i ważnej (bo inspirującej do dalszych badań nad zjawiskiem przytoczenia) publikacji.

Nie umniejsza to bynajmniej rangi niniejszej pracy. Wręcz przeciwnie, świadczy o znakomitym, wypracowanym w trakcie wieloletnich badań, warsztacie autorek, doświadczonych specjalistek. Recenzowana książka powinna zostać włączona do kanonu literatury podstawowej przedmiotów dotyczących specyfiki języka w mediach. Stanowi ona bowiem swoiste kompendium wiedzy o przytoczeniu jako nieodzownym komponencie współczesnego przekazu medialnego.

Anetta Bogusława Strawińska  
Uniwersytet w Białymstoku